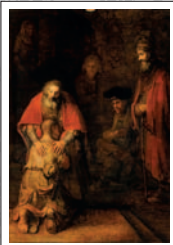


Droga miłosierdzia – przebaczenie

W związku z trwającym Rokiem Miłosierdzia oraz odnową naszej parafii zapraszamy do udziału w kolejnym wydarzeniu. Krocząc drogą miłosierdzia będziemy mieli okazję uświadomić sobie, jak wielki jest dar przebaczenia, które otrzymujemy od Boga.

Wydarzenie to będzie miało miejsce 7 lutego 2016 roku w naszej Archikatedrze. W tym dniu w prezbiterium znajdować się będzie kopia obrazu Rembrandta „Powrót syna marnotrawnego”. Obraz będzie dla nas zachętą do kontemplowania oblicza miłosiernego Boga – naszego Ojca. Będziemy też zachęcani do skonfrontowania się z postawą obu synów. Na zakończenie Mszy świętej każdy będzie mógł otrzymać indywidualne błogosławieństwo kapłańskie oraz mały obrazek z wizerunkiem wybaczonego Ojca. Umieszczone



z drugiej strony zdania mogą nam pomóc zobaczyć wielką miłość Boga Ojca oczekującego na nasze powroty.

Za przygotowanie Liturgii odpowiadają następujące rejony:

- 7.00 – rejon I
- 8.30 – rejon V
- 10.00 – rejon VII
- 11.30 – rejon VI
- 13.00 – rejon IV
- 17.00 – rejon II
- 19.00 – rejon III

Zachęcamy wszystkich, aby w domu przeczytać fragment z Ewangelii św. Łukasza – rozdział 15, wersety od 11 do 32 (Łk 15, 11-32) czyli przypowieść o synu marnotrawnym. Odszukajmy w niej opis zachowania miłosiernego Ojca. Spróbujmy odnaleźć się w postaci syna – który wydaje się nam bliższy? Odczytajmy pragnienie Ojca, który wychodzi do obu – i kocha każdego.

Spotkania sąsiedzkie

Zapraszamy wszystkich parafian do organizowania oraz udziału w spotkaniach

sąsiedzkich. Terminy tych spotkań będą uzgadniać łącznicy.

Komunia święta w dni zwykłe

Aby umożliwić wiernym pielgrzymującym do bramy miłosierdzia korzystanie z łask Roku Świętego, przez wszystkie dni zwykłe aż do 20 listopada br. o godz. 12.00 w kaplicy Najświętszego Sakramentu będzie udzielana Komunia św. Przyjęcie

Komunii świętej jest jednym z pięciu warunków uzyskania odpustu zupełnego. Ponadto Komunię świętą można przyjąć podczas porannych Mszy świętych od godz. 6.30 co pół godziny do 9.00 oraz wieczorem o godz. 19.00.

Wydawca: **Parafia Archikatedralna**

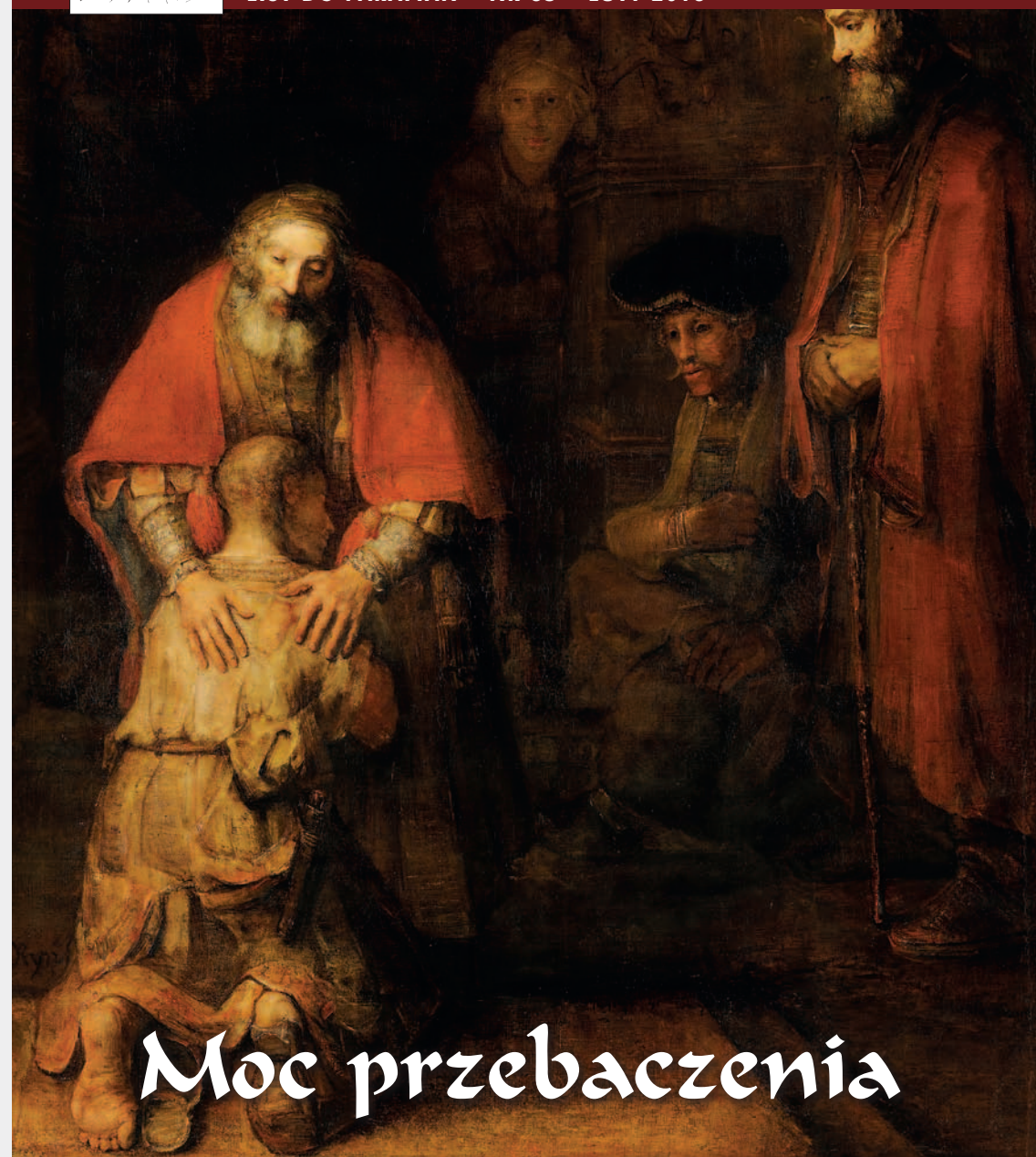
20-109 Lublin, ul. Królewska 10

Zespół redakcyjny: Anna Dąbrowska, Monika Nowak, Elżbieta Urban,
ks. Grzegorz Grabarczyk, ks. Adam Lewandowski



Z Maryją ku Wspólnocie

LIST DO PARAFIAN • NR 65 • LUTY 2016



Moc przebaczenia

Radość spotkania

Przed kolędą postanowiliśmy z siostrami zorganizować spotkanie opłatkowe dla chętnych z całej kamienicy. Tak dobrze się ułożyło, że nasz ks. Piotr zaplanował wizytę u nas w sobotę, czyli wszystkim było dosyć łatwo znaleźć czas na spotkanie. Wcześniej do wszystkich mieszkań zanieśliśmy zaproszenia. Przybyło 11 osób – trzy pokolenia. Ksiądz odczytał fragment Ewangelii. Potem wspólna modlitwa, życzenia podczas dzielenia się opłatkiem oraz kolędowanie. Atmosfera pełna ciepła, życzliwości i wielkiej – ufam, że Bożej – radości. Były też wspólne zdjęcia. Bogu niech będą dzięki za ten wspólny czas.

Marta

Przejście przez Bramę

Mam ogromną radość, że właśnie w moim Domu – bo tak traktuję Archikatedrę – została otwarta Brama Miłosierdzia. To dla mnie szczególne miejsce i choć wokół wiele kościołów, właśnie tu czeka na mnie kochająca Matka. Świadome przekroczenie Bramy zmusza mnie do głębszej refleksji nad moją relacją z Bogiem i z ludźmi. Wkraczając w przestrzeń Miłości Boga, Jego ofiary z Siebie dla mojego zbawienia, pragnę coraz bardziej zaufać i oddać Mu siebie... zawierzyć się bezgranicznie. Przejście przez Bramę to dopiero początek. Wchodząc na Drogę Miłosierdzia uczę się poszerzać przestrzeń mojego serca, aby wejść w moje ograniczenia, słabości, grzechy i to wszystko zostawić pod Krzyżem. Jestem słaba i bez Jego łaski nic nie mogę, ale to On sam prowadzi mnie do Siebie. Ciągłe i na nowo odkrywam, że Jego Miłosierdzie jest większe niż mój, nawet największy grzech. Odzwierciedleniem komunii z Bogiem są relacje z ludźmi. Tu dopiero widzę moją słabość. Potrzebuję łaski, ale też pracy nad sobą, aby uczyć się na wzór Jezusa dawać siebie innym i tak jak On umieć przebaczać. Nie jest to łatwe, ale On daje mi siłę i przede wszystkim Swoją obecność, która daje nadzieję i wiarę, że mimo ograniczeń jestem Dzieckiem Boga, w Nim moja siła i moc. Bóg jest Miłosier-

nym Ojcem i dał nam Swojego Syna, który jest cały dla mnie w Eucharystii... Tam dostaję pełnię miłości, radości, pokoju... i tak naprawdę życie. Jestem Jego, a On jest mój. Dziękuję Ci, Boże Ojcze!

Agnieszka

Bóg okazał nam swoją łaskę

Podczas rekolekcji dla łączników o drogach Miłosierdzia Bożego, spostrzegłam, że ja i moi bliscy doznawaliśmy ogromnej dobroci Bożej.

Byliśmy kochającą się rodziną. Przed wojną mieszkaliśmy w gajówce otoczonej cudowną przyrodą. Bóg nam błogosławił. Rodzice byli bardzo religijni. Wieczorami wszyscy klękaliśmy do modlitwy przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Sielankę przerwała wojna w 1939 r. Przybyli Rosjanie, potem Niemcy. Ukochany, piękny Wołyń, gdzie panowała zgoda i przyjaźń między ludźmi, stał się areną panowania szatana. Ukraińcy zaczęli zabijać Polaków. Jedynym ratunkiem okazała się ucieczka i wiara w Miłosierdzie Boże. Straszna to była droga: palące się gospodarstwa, leżący zmarli i umierający; strzały. Bóg okazał nam swoją łaskę kryjąc nas w bardzo gęstej mgłę. Przybyliśmy do miasta Równe. Tu „zaopiekowali się” nami Niemcy. Zapędzili do bydłych wagonów, przywieźli nas do Dachau. W doznawanych cierpieniach nieustannie modliliśmy się i oddawaliśmy opiece Bożej. Po miesiącu zostaliśmy przewiezieni do obozu w Kempten. Po roku zabrał nas właściciel ziemski. Naszą rodzinę zatrudnił do pracy w lesie. I znów Bóg miłosierny pozwolił nam przebywać i pracować w otoczeniu pięknego krajobrazu górskiego. Gospodarz był dobrym człowiekiem. Dbał, aby nie brakowało nam jedzenia, w czasie choroby zapewniał opiekę lekarską i odpoczynek.

Po wojnie wróciliśmy do Polski. Ojciec otrzymał pracę leśniczego. Wieczorami wspólnie modliliśmy się dziękując Bogu za zdrowie i miłosierdzie, które otrzymywaliśmy przez całe życie.

Irena

Otwarte ramiona Ojca

Od 13 grudnia 2015 r. możemy każdego dnia przekraczać w katedrze Bramę Miłosierdzia – wchodząc w przestrzeń Bożej łaski. Ważnym elementem drogi miłosierdzia jest przebaczenie. Konfesjonał za Bramą przypomina nam o tym, że dobry Bóg Ojciec czeka i pragnie obdarzyć nas przebaczeniem w sakramencie pokuty i pojednania. Najlepiej zachowanie miłosiernego Ojca ukazuje przypowieść o synu marnotrawnym. Na pierwszej stronie Listu jest obraz Rembrandta „Powrót syna marnotrawnego”. Widzimy starszego syna opartego na lasce oraz ojca, który przygarnia z czułością młodszego syna.

Jakże często spowiedź nie jest takim spotkaniem z Bogiem – miłosiernym Ojcem! Czasem boimy się przyjść do konfesjonału, odkładamy, trudno nam ukłęknać. Niekiedy w efekcie jakichś naszych decyzji lub okoliczności życiowych nie możemy przystąpić do spowiedzi – ale to nie oznacza, że pozostajemy poza miłosierdziem Boga! On pamięta nawet o najbardziej oddalonym człowieku i oczekuje na powrót. **Każdy z nas ma jedyne i niepowtarzalne miejsce w Jego Sercu.**

Czyż często nie traktujemy spowiedzi tylko jako obowiązku – niektórzy np. raz w roku, inni co miesiąc – żeby „być w porządku” z przykazaniem kościelnym albo dotrzymać swego postanowienia? Stajemy się wtedy podobni do starszego syna, który spełnia swe obowiązki, ale nie widzi miłości ojca, żyje w rozgoryczeniu. Czasem idziemy do spowiedzi, bo gnębi nas poczucie winy. Wyliczamy grzechy – żeby było lżej. Czy to złe, że się spowiadamy? Nie – ale takie podejście nie pozwala przeżyć w pełni tego sakramentu, nie prowadzi do pogłębienia więzi z Bogiem, który czeka, kocha i przebacza. **Tak trudno jest mi otworzyć się na dar i moc przebaczenia w spowiedzi.**

Każdy mój grzech narusza więź z Bogiem Ojcem – „psuje” moją relację z Nim. Wybieram coś przeciwnego do Jego woli – tak naprawdę odwracam się

do Niego plecami, robię „po swojemu” i odchodzę – czasem może nawet tak daleko jak młodszy syn. Ale Bóg nigdy nie spusuje mnie na straty! Nawet jeśli sam się przekreślam, On nigdy nie wyrzuci mnie ze swego serca! Dla Boga Ojca zawsze pozostaję ukochanym dzieckiem, które zagubiło się na drogach życia. Cierpliwie oczekuje w osobie kapłana w konfesjonale, by przygarnąć do Siebie z ogromną czułością. Bóg pragnie mnie przytulić – tak jak czyni to wobec syna marnotrawnego. Ojciec zawsze do ciebie i do mnie mówi: Moje dziecko, kocham cię i wciąż o tobie pamiętam. Daję ci wolność – ale tak bardzo niecierpliwie czekam na twój powrót. **Moje ramiona otwieram, by Cię przygarnąć, utulić. Pozwól Mi na to.** Wszystko moje należy do ciebie.

Czyż nie tęsknię za taką więzią z Kimś, Kto – wiedząc o mnie wszystko – mimo to cieszy się mną i przygarnia do Siebie?

To pragnienie jest początkiem drogi nawrócenia (pięciu warunków sakramentu pokuty).

Najpierw w wewnętrznej ciszy uświadamiam sobie, że zawiniłem wobec Boga. I nie chodzi tylko o same słowa, czyny, myśli. Trzeba, abym zobaczył w prawdzie moje intencje, postawę, obszary serca „na wygnaniu” – odizolowane od Boga. Wtedy uznaję swą winę, nie szukając wymówek. Po tym rachunku sumienia dostrzegam, jak bardzo oddaliłem się i zraniłem Ojca – rodzi się żal i pragnienie naprawienia więzi. To prowadzi do wyznania grzechów i prośby o wybaczenie. Nie muszę się obawiać – **Bóg absolutnie zawsze jest gotów mi przebaczyć!** Nawet jeśli wypowiadam się nieporadnie i mój żal miesza się z poczuciem winy, On cieszy się, że do Niego wracam. Doświadczam radości i szczęścia. Obdarzony miłosierdziem chcę naprawić krzywdy i czynić miłosierdzie innym. **Jakże wielka jest moc przebaczenia! Wystarczy tylko uwierzyć!**